

Zywa lekcja historii

Parasol na Hawajskiej

Wyjątkowa, ale jakże potrzebna lekcja odbyła się 27 października w Społecznym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym nr 4 przy ul. Hawajskiej na Ursynowie.

W lekcji wzięli udział żołnierze legendarnego batalionu Armii Krajowej „Parasol”: sanitariuszki Wacława Jurczakowska ps. „Wacka” i Janina Szczęsna ps. „Jeanette” (obydwie w czasie Powstania pod ostrzałem niemieckim wносиły rannych z Ratusza), łączniczka Eleonora Sochoń ps. „Nora” - wielokrotnie przenosząca broń w czasie okupacji, Maria Stypułkowska-Chojecka ps. „Kama” - uczestniczka akcji na Kutschere, Witold Sławski ps. „Sławek” - żołnierz 3 kompanii, Wojciech Świątkowski ps. „Korczak” i Zbigniew Storożyński ps. „Fernando” - żołnierze sekcji „Moto” zajmującej się zdobywaniem i przygotowywaniem do akcji samochodów oraz Stanisław Wicherkiewicz ps. „Zawieja”, znany m. in. z powstańczego epizodu obrzucania butelkami z benzyną samochodów pancernych.

Była to lekcja wyjątkowa o różnych trudnych sytuacjach okupacyjnych i powstańczych: o odpowiedzialności moralnej łączniczki, która nie mogła pomylić się przy rozpoznawaniu niemieckiego zbrodniarza przed wykonaniem na nim wyroku, o czuwaniu przy rannych po akcji na Kutschere, o dramatyzmie wydarzeń po krakowskiej akcji na Koppego, o rozbrajaniu Niemców, wreszcie o przepłynięciu Wisły wpływ, gdy dla powstania nie było już żadnego ratunku ...

Czasy po roku 1945, niestety, też nie były dla bohaterów „Parasola” sielanką. Powitały ich brutalnie hasła: „AK- zapluty karzeł reakcji”, bywało też, że otrzymywali wysokie

wyroki sądowe z absurdalnie dziś brzmiących powodów. Jeden z gości, pan Wojciech Świątkowski ps. „Korczak”, który został skazany w czasach stalinowskich na piętnaście lat więzienia, z czego sześć odsiedział, mówił, że o prawdziwej wolności człowieka przesądza wolność ducha, a on nigdy takiej nie utracił.

Warto przypomnieć, że Ursynów, mimo że nie znajduje się na szlaku dawnych walk „Parasola”, też ma miejsca upamiętniające żołnierzy tego oddziału. W „Passie” z 19 października pisałem o kompleksie uliczek przy Rosoła, sławiących poległych po akcji na Kutschere - z błędnym imieniem śmiertelnie rannego wówczas Mariana Sengera ps. „Cichy”. Okazało się, że pani Wacława Jurczakowska ps. „Wacka” była jedną z sanitariuszek czuwających przy łóżku „Cichego”, gdy umierał.

Żeby trafić w inne miejsce, trzeba powędrować ulicą Ciszewskiego w kierunku Skarpy Ursynowskiej. Tam - po lewej stronie od mostka - znajdziemy powstańczą mogiłę. Napis na kamieniu pod wierzbą płaczącą informuje:

„Na tym miejscu dnia 2 sierpnia 1944 roku zginęli w walce z Niemcami żołnierze Armii Krajowej z grupy harcerskiej „Parasol” -

Ludwik Michałowski lat 21, Andrzej Klawer lat 21 i trzech nierozpoznani towarzysze”.

Miejsce to bardzo niepozorne, na uboczu od miejskiego zgiełku. Dni listopadowe w naszej tradycji sprzyjają nie tylko refleksji o bliskich, ale i wskrzeszeniu pamięci zbiorowej. I mam nadzieję, że w tym szczególnym czasie świątełek pod kamieniem poległych nie zabraknie.

Adam Hohendorff
Nauczyciel Gimnazjum
przy Społecznym LO nr 4
ul. Hawajska 14 a.